

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 11 janvier 2004 17:09

À: Piotr Dmochowski

Objet: 11.1.2004

Warszawa: niedziela, 11 stycznia 2004

Hahahahaha! Gotów byłem iść o zakład, że jeśli ja się zgodzę, to Ty natychmiast zaczniesz się targować, albo pojawią się inne przeszkody. O ile być chciał je obejść, to przecież żaden problem nie istnieje. Przelej jutro Euro na konto pani Nalewajek, Faleńczyka czy kogoś innego w Warszawie, byle nie moje. Jesteśmy już w Europie! Cała operacja nie potrwa dłużej niż kilka dni, a i tak tych kilka dni zajmie pogelowanie obrazu i oczekiwanie by wyschnął, oraz zrobienie fotografii. W końcu co dopiero zdjąłem go ze sztalug.

Jeśli napisałem, że chcę dostać Euro, to znaczy, że potrzebuję konkretnie Euro. Czy muszę się jeszcze spowiadać na co je potrzebuję? Cenę stałą mam wtedy, gdy ktoś kupuje te obrazy jakie mu oferuję do zakupu, a jeśli ktoś chce obrazy, które w zasadzie nie są na sprzedaż, to obowiązują „prawa rynku”, na które się powoływałeś.

I niech ten ktoś, kto ewentualnie przywiezie mi forszę, zabierze od razu obrazy, bo od jutra mam remont (o którym nie wolno mi pisać – przepraszam) i coś się potem może uszkodzić, jeżeli obrazy miałyby u mnie czekać do wiosny. Cześć
Zdzisław